

„Czujemy atmosferę zmiany”

Rozmowa z Michałem Przepierą, zastępcą prezydenta Szczecina ds. inwestycji.

– Od blisko miesiąca mamy nowy rząd, nowy wojewoda zachodniopomorski zapowiedział bliższą współpracę z samorządami. Czy w szczecińskim magistracie czuć już wiatr zmian w związku ze zmianami we władzach centralnych?

– Czujemy tę atmosferę zmiany i słyszymy przekaz idący od strony rządowej. Mamy pewne oczekiwania i nadzieję na ich realizację. Mamy też świadomość jak rząd powstał, kiedy się ukonstytuował, w związku z tym jest pełne zrozumienie, że potrzebny jest czas na konkretne działania. Mówię to także z perspektywy Unii Metropolii Polskich, do których Szczecin należy, gdzie rząd prosi nas o cierpliwość. My zdajemy sobie z tego sprawę, bo sami zarządzamy dużą strukturą, wiemy, że są określone tryby prawa, procedury. Można powiedzieć, że te deklaracje nowego otwarcia to póki co słowa, ale one też mają duże znaczenie. A już jednym z takich konkretnych gestów jest sprawa Bulwaru Chrobrego, którym po wielu latach sporów miasto w końcu będzie mogło zarządzać. Kolejna kwestia, na którą czekają wszystkie samorządy, to środki zewnętrzne: zarówno klasyczne dofinansowania unijne, jak i „magiczne” już KPO, w przypadku którego zdarzył się już konkret w postaci zaliczki. Z drugiej strony oczywiście uznajemy ciągłość władzy, i oddajemy także tej poprzedniej, że uruchomiła pewne programy, z których już dziś korzystamy.

– Rok temu rozmowę z panem prezydentem rozpoczynałem od tematu inwestycji zamrożonych z powodów

finansowych. Dziś już wiemy, że kilka z nich wraca: niebawem ruszy przetarg na przebudowę placu Orła Białego, most Kłodny czeka na wyniki konkursu na dofinansowanie unijne. A co z innymi największymi projektami z tej listy, między innymi tramwajem do Mierzyna, czy Trasą Północną?

– Pod koniec kadencji poprzedniego rządu otrzymaliśmy blisko 250 milionów złotych dofinansowania na budowę III etapu Trasy Północnej. W myśl reguł tego programu jesteśmy zobowiązani ogłosić przetarg na realizację tej inwestycji w ciągu dziewięciu miesięcy, czyli już za kilka miesięcy będziemy szukać wykonawcy. Tramwaj do Mierzyna nie jest obecnie zapisany w Wieloletnim Programie Rozwoju Szczecina na lata 2024-2028, choć jest to już bardzo zaawansowany temat. Mamy całą dokumentację, pozwolenie na budowę, tak zwany ZRID, dysponujemy nieruchomościami pod ten cel, a brakuje „jedynie” pieniędzy. W tym wypadku jesteśmy uzależnieni od odpowiednich środków unijnych, a być może KPO. Mamy nadzieję, że kłótnia rządu polskiego z UE już za nami, a jak tylko pojawi się nabór na dofinansowania inwestycji tramwajowych, będziemy się o nie ubiegać. Ta linia, choć wiem, że to nie musi się podobać wszystkim pasażerom, jest naszym priorytetem, ponieważ jest najbardziej zaawansowana w przygotowaniu do budowy. Dalej w hierarchii jest rozbudowa tramwaju na Prawobrzeżu.

Dokończenie na s. 6.

„Czujemy atmosferę zmiany”

Dokończenie ze s. 1.

Mamy taki zamiar, ale jesteśmy uzależnieni od możliwości finansowych, przyszłych programów dofinansowań. Przypomnę, że na Prawobrzeżu mamy koncepcję trzech tras, które się wzajemnie nie wykluczają. W najgorszym wypadku wystartujemy z jedną z nich, ale chcielibyśmy zrobić na starcie dwie jednocześnie. Lecz jest to być może temat raczej na kolejną perspektywę unijną (po 2027 roku – przyp. red.), podobnie jak linia tramwajowa w ulicy 26 Kwietnia – wszystko zależy od kwot, jakie pojawią się w ramach dofinansowań.

– Kiedy będziemy mogli pojechać tramwajem wzdłuż Sosabowskiego?

– Ta inwestycja idzie bardzo sprawnie, zwłaszcza na tle innych czasami bardzo kłopotliwych inwestycji miejskich. Termin formalny to koniec lutego 2025 roku. Wykonawca wyprzedził harmonogram realizacji, i widać tego skutki, zwłaszcza na zupełnie nowych odcinkach, ale przypomnę, że zostało jeszcze sporo prac, na przykład na terenie przy starej pętli tramwajowej, gdzie nowa linia połączy się ze starą. Wiele pracy pozostało także w ciągu ulicy Klonowica, gdzie jest zajezdnia. Na pewno będziemy chcieli, aby tramwaj na Sosabowskiego ruszył, kiedy będzie to tylko możliwe, ale na razie jest za wcześnie, aby podawać jakiś termin. Jest jednak spora szansa, że będzie to wcześniej niż za rok.

– Wkrótce, bo prawdopodobnie już w kwietniu, odbędą się wybory samorządowe. Która z trwających inwestycji będzie tą „pokazową” podczas kampanii, gdzie będziecie chcieli zająć z przeciżem wstęgi?

– To pewnie w odczuciu części czytelników zabrzmia niewiarygodnie, ale w ogóle nie przyświecają nam takie cele. Z otwartą przyłbicą mówimy o tym, że jeżeli gdzieś jest jakiś problem, to nie zaginamy tej rzeczywistości, że coś uda się zrobić wcześniej, albo coś obiecujemy teraz i skończymy to rok po wyborach.

Z kolei stylistyka przecinania wstęgi w mojej ocenie trąci myszką. Każda inwestycja ma swój harmonogram, który jest znany wcześniej i ważne, żeby był dotrzymany. W dzisiejszym świecie przepływu informacji i możliwości oceny faktów naoacznie, w zasadzie każdy wie, jak to przebiega.

– Zapytam wprost. Kiedy popływamy w Fabryce Wody?

– Ta inwestycja właśnie się finalizuje, do końca mierza sześciomiesięczny okres testów tego obiektu. Pewnie zostanie ona otwarta przed wyborami, ale przecież jest takie oczekiwanie, aby ją w końcu otworzyć, no i to też wynikało ze wszystkich dotychczasowych informacji. Generalnie, w najbliższym czasie pewnie każdy gest będzie interpretowany w optyce wyborczej. My po prostu robimy swoje. Dla przykładu w pracach drogowych każdy dzień zakończenia ich wcześniej, jeśli jest taka możliwość, przynosi mieszkańcom ulgę i należy do tego dążyć, czy jest kampania wyborcza, czy nie.

– Gdy rozmawialiśmy rok temu, przyszłość Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej nie wyglądała zbyt optymistycznie. Czy dziś jest pan spokojniejszy o powodzenie całego projektu i na jakim etapie w budowie swoich przystanków jest sam Szczecin?

– Jak wiemy trudność całego projektu nie była związana z samorządami, a z częścią kolejową za którą odpowiada PKP PLK. My konsekwentnie robimy swoje, część z tych zadań jest już zakończona, część na ukończeniu. Nasze węzły zostały więc przygotowane szybciej, niż SKM będzie mogła ruszyć. Podobnie jest u naszych sąsiadów, więc tu nie widzimy żadnych zagrożeń. Myślę, że SKM jako całość jest obecnie pod kontrolą. Informacje, które mamy, napawają optymizmem. Trzeba przyznać, że PKP PLK w ostatnich miesiącach sporo zrobiła. Dziś raczej przebijają się kwestia związana z ustaleniem wspólnej taryfy biletowej, a to nie są łatwe rozmowy i przed

nami jeszcze sporo ustaleń. Tak duże projekty często rodzą się w bólach, ale jestem przekonany, że nikt nie dopuści do tego, aby coś się nie powiodło.

– W bólach powstaje Mediateka, czyli zupełnie nowy gmach dla Miejskiej Biblioteki Publicznej na osiedlu Majowym.

– Rozmawiałem na początku roku z wykonawcą. Wiemy, że miał kłopoty, zarówno związane z sytuacją na rynku budowlanym wynikające najpierw z inflacji, ale przede wszystkim z wojny w Ukrainie. Wykonawca zapewnia, że tę inwestycję zrealizuje i zintensyfikuje prace na niej. Ta sama firma właśnie zakończyła inną miejską inwestycję w Płoni, stąd też mógł wynikać jego brak mocy przerobowych. Tam, podobnie jak w przypadku Mediateki, inwestorem zastępczym jest STBS, który teraz zasiądzie do stołu z wykonawcą i omówi nowy harmonogram. Firma zapewnia, że zakończy tę budowę, będziemy bardzo uważnie obserwować postępy. Liczymy, że zrobimy to z tym wykonawcą, gdyż to powoduje mniej utrudnień i opóźnień związanych z poszukiwaniem innej firmy. Chcę natomiast zapewnić, że to będzie bardzo ciekawy i nowoczesny obiekt oraz miejsce kulturotwórcze.

– W bieżącym numerze „Panorama” informujemy o bardzo niskich zarobkach pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej. Na pewno będą mieli piękne miejsce pracy, ale czy to wystarczy, aby wykrzesać w nich zapat do stworzenia prawdziwie kulturotwórczej przestrzeni?

– Tą problematyką ja się nie zajmuję, nie należy do mych kompetencji, ale wiem, że Rada Miasta i urząd będą chcieli sprostać wyzwaniom, które pan porusza.

– Szczecin właśnie się pochwalił, że wkrótce firma Vestas ruszy z budową fabryki łopat do turbin wiatrowych w Skolwinie. Wcześniej ta sama firma chce otworzyć produkcję gondoli do turbin na Ostrowie



Michał Przepiera

Brdowskim. Na orbicie miasta jest też stacja ładowania wodorem przy ulicy Hangarowej, poszukamy źródeł geotermalnych przy ulicy Dąbskiej. Jakie ambicje ma Szczecin w dziedzinie zielonej energii?

– Samowystarczalność energetyczną miasta postawiliśmy sobie za punkt docelowy. Naszą siłą jest niewątpliwie obiekt EcoGeneratora, który potocznie nazywamy spalarnią odpadów. Czujemy, że wodór jest przyszłością. Niedawno w Szczecinie odbyła się kolejna konferencja dotycząca między innymi Zachodniopomorskiej Doliny Wodorowej. W tych działaniach chcemy być rozsądni ekonomicznie. Na pewno przy kolejnych naborach KPO umożliwiających zakup autobusów bardzo uważnie będziemy się przyglądać wodorowi, zwłaszcza jeżeli będzie lepiej punktowany i chcielibyśmy je posiadać. Póki co jednak autobusy elektryczne są już przez nas testowane, są łatwiejsze w eksploatacji i nimi także nadal jesteśmy zainteresowani. Stacja ładowania wodorem to inwestycja prywatna Grupy Polsat, my wdzierzawiliśmy działkę, stworzyliśmy warunki dla tego przedsięwzięcia. Znamy deklaracje i plany pana Zygmunta Solorza, czekamy na ich realizację i jesteśmy otwarci na współpracę. Tu-

– też na pewno potrzebne są jeszcze odpowiednie regulacje ustawodawcze, w tym unijne. Upatrujemy również zwiększonych szans w offshorze, o czym świadczą ostatnie informacje. Nie chodzi wyłącznie, choć to ogromnie ważne, o budowę fabryk czy tworzenie całego łańcucha dostaw oraz posiadanie know-how, ale finalnie także o tańszą i ekologiczną energię. Równie wiele jeszcze musimy zrobić w kwestii termomodernizacji naszych zasobów. Mamy w Szczecinie na przykład 164 obiekty oświatowe, z których spora jeszcze część wymaga takich prac, a to tylko jakiś wycinek rzeczywistości. Pracujemy nad przygotowaniem planu budowy farmy fotowoltaicznej, ale nie zapominajmy o inwestycjach punktowych. Nowy SDS w dużej mierze będzie pod tym względem budynkiem samowystarczalnym. Co ciekawe, on już miał ogniw fotowoltaiczne, ale te, które zostaną zamontowane podczas przebudowy, będą znacznie bardziej wydajne, co naturalne – nowocześniejsze. To nam pokazuje postęp technologiczny, ale i kierunek, w jakim zmierza świat i my jako miasto w tym marszu też jesteśmy w całkiem niezłym miejscu.

Rozmawiał: Szymon Wasilewski

fot. Dariusz Gorajski